

Czy przez pandemię tegoroczne Święta Bożego Narodzenia będą "inne"?

Czas Świąt kojarzy nam się z chwilami spędzonymi w szerokim, rodzinnym gronie, z przygotowaniami świątecznymi, takimi jak gotowanie, sprzątanie, potem kolędowanie, spacer, pasterka, odwiedzin przyjaciel. W tym roku, z uwagi na COVID-19, Święta będziemy obchodzić trochę inaczej - ostrożniej. Przede wszystkim w mniejszym gronie rodzinnym (mniej więcej do 5 osób). Nie zmieniają się jednak sprawy najważniejsze, które powodują, że ten czas jest wyjątkowy - radość i ciepło, które czujemy w sercu gdy pomagamy przynieść zakupy babci, czy starszej sąsiadce. Gorący uśmiech rodziców gdy jedziemy do dziadków, aby przygotować pierniki dla całej Rodziny. Ekscytacja, która towarzyszy nam przy dekoracji choinki i lzy wzruszenia gdy dzielimy się tym, co najcenniejsze - **DOBREM, MIŁOŚCIĄ i cieszymy z BYCIA RAZEM!**

WESOŁYCH, ZDROWYCH I RADOSNYCH ŚWIĄT!



Nasze przygotowania do Świąt



Przepis na pierniki:

35 dag mąki pszennej,
 1/2 kostki masła,
 35 dag cukru, dwa jajka,
 1/2 paczki proszku do pieczenia,
 12 1/2 dag czekolady,
 2 łyżeczki goździków,
 1 łyżeczka cynamonu,
 1/2 gałki muszkatołowej,
 polewa czekoladowa

Sposób przygotowania:

Masło utrzeć na pianę. Następnie dodać cukier, jajka i przesianą mąkę zmieszaną z proszkiem do pieczenia.

Do masy dosypać utartą czekoladę oraz zmielone goździki, cynamon i gałkę muszkatołową. Uwaga! Zaczyna pięknie pachnieć!

Masę dokładnie wyrobić, potem ostrożnie wyłożyć na blachę posmarowaną tłuszczem. Piec w średnio gorącym (około 180 stopni) piekarniku 20-25 min.

Po ostygnięciu ciasta wyciskamy w nim foremki świąteczne: serduszka, gwiazdki, choinki, Mikołaje itd. Teraz możemy posmarować różnokolorowymi polewami nasze pierniczki i posypać zrumienionymi pokrojonymi orzechami czy jadalnymi ozdobami. SMACZNEGO!!!

Potrzebujemy:

pudełeczka, klamerki, klej na gorąco, sznurek, drewno, słodycze lub drobne niespodzianki, które włożymy do pudełeczek.

Przygotowanie kalendarza:

na początek, z drewna robimy kształt choinki, następnie do naszych pudełeczek wkładamy małe upominki i zamykamy. Sznupek przypinamy do naszej ramy i klamerkami przypinamy pudełeczka. Można dodać dekoracyjne gałązki choinki i koniecznie dużo miłości.



Efekt końcowy prac

Ami M.

Świąteczne przysmaki

Nasze TOP 12 potraw świątecznych:

- barszcz z uszkami
- zupa grzybowa
- pierogi z kapustą i grzybami
- kluski z makiem
- karp smażony
- smażony dorsz
- krostki z kapustą i grzybami
- kapusta z grochem
- śledź po żydowsku
- kutia
- paszteciki z kapustą i grzybami
- kompot z suszonych owoców

**W oczekiwaniu na nadejście
Świąt Bożego Narodzenia**



masa solna

Sylwia P.



ŚWIĄTECZNY WIANEK NA TARAS LUB NA DRZWI WEJŚCIOWE

Co potrzebujemy:

gałązki choinki, wstążeczkę, drucik miedziany, ewentualnie ozdoby, cążki

Wykonanie:

z gałązek drzewka choinkowego formujemy koło i drutem wiążemy gałązki choinkowe w to koło. Z wstążeczki wiążemy kokardkę, mocujemy ją efektownie do gałązek. Można dodać światełka, bombki i inne dekoracje. Teraz już tylko trzeba znaleźć miejsce do powieszenia.



Świetlica szkolna w akcji

Karolina W.



Twórczo, świątecznie ...

Nasza szkoła tuż przed Świątami.

Korzystając z możliwości spędzenia w szkole kilku chwil, natychmiast zaczęły się przygotowania do Świąt. Świetlica szkolna, prowadzona przez Panią Karolinę, wypiekała cudowne, pachnące pierniki, przygotowywała dekoracje choinkowe, a podopieczni Pani Sylwii, prowadzącej zajęcia rewalidacyjne, zajmowali się dekoracjami z masy solnej i z kolorowego papieru. Powstawały aniołki, renifery, bałwanki, które po pomalowaniu będzie można zawiesić na choince. W tak miłej atmosferze rosły nastroje świąteczne, a do choinki już tuż, tuż.

Opole przygotowuje się nieśmiało i ostrożnie do tych nietypowych Świąt. Jak zwykle jest pięknie.



Nasze miasto pięknie przygotowało się do obchodzenia tego świątecznego czasu. Na ulicach, w zakątkach, w witrynach sklepowych zagościły różnokolorowe światełka, dekoracje, które nastroją świątecznie mieszkańców Opola. Bajkowo wygląda opolski deptak - ulica Krakowska, Plac Wolności, Ratusz i plac dookoła niego. Także restauracje i sklepy, pomimo, że w części nieczynne, to zadbały o efekty świetlne. Dzięki temu wszyscy czujemy, że choć święta będą "inne", to piękne, błyszczące i zachęcające, jak zawsze.



Uśpiona opolska kawiarenka Beata



**Wszystkim ślemy
życzenia ciepła i magii.**



Rozmowa z Panią Agnieszką Stolarz – organizatorką Szlachetnej Paczki w PSP nr 30 w Opolu

Redakcja: Ile lat działa Pani na rzecz Szlachetnej Paczki? Co zainspirowało Panią do tych działań?

Agnieszka Stolarz: W tym roku obchodzimy okrągły jubileusz Szlachetnej Paczki, już po raz dziesiąty udało nam się ją zorganizować w murach naszej szkoły. Na organizację Szlachetnej Paczki wpłynęły dwa istotne wydarzenia w moim życiu, które niejako są z sobą powiązane. Pierwsze to narodziny bardzo chorego dziecka mojej kuzynki, kiedy to wszystkie fundusze rodzinne szły na bardzo kosztowną operację serca w Niemczech. Wtedy dla mojej kuzynki KTOŚ zorganizował PACZKĘ, która pomogła przetrwać jej najtrudniejszy okres w życiu. Dziś Mateusz jest już po 3 operacjach i jest cudownym chłopcem. W tym samym roku odwiedziłam moja bratową w Kaliszu, która była w trakcie organizowania Szlachetnej Paczki dla wybranej przez siebie rodziny. Była w takich emocjach, jak ja jestem co roku przy tej akcji. Właśnie wtedy pomyślałam sobie: to jest EKSTRA!

R: Czy działa Pani sama czy z kimś współpracuje?

A.S: Oczywiście, że nie byłabym w stanie zorganizować samodzielnie Szlachetnej Paczki, w takim wymiarze jak robię to każdego roku, zarówno pod względem finansowym jak i logistycznym. Ja jestem tylko „motorem napędowym”, a pomaga mi cały sztab cudownych „elfów”. Jest to na pewno mój „Dream Team”, czyli moja serdeczna koleżanka pani Justyna Szemajda, która odpowiada za cały transport i jest wsparciem psychicznym, kiedy odwiedzamy wybrane przez nas rodziny. Niestety, bardzo często wzruszenie odbiera mi mowę i ktoś bardziej opanowany przy moim boku jest bardzo wskazany. Jednakże, najważniejsi w organizacji Szlachetnej Paczki są rodzice, uczniowie i pracownicy naszej szkoły. To ONI tworzą Szlachetną Paczkę, to jest ICH projekt.

R: Co sprawia Pani największą przyjemność przy Szlachetnej Paczce?

A.S: Świadomość, że nie trzeba mieć na koncie miliona dolarów, a można pomagać. Zawsze można zaoferować swój czas, zjednoczyć ludzi wokół siebie, którzy chcą pomagać, a przede wszystkim pokazać dzieciom, jak piękne mogą być takie akcje i mieć nadzieję, że kiedy wyjdą już z naszej szkoły, to może zaproponują zorganizowanie „paczki” w innej placówce lub wśród swojej rodziny. Zawsze wierzyłam w to, że „dobro to jedyna rzecz, którą się mnoży, kiedy się dzieli”.

R: Czy pandemia koronawirusa wpłynęła na podejście ludzi/darczyńców?

A.S: W tym roku wraz z panią Justyną zwlekaliśmy z decyzją o organizacji Szlachetnej Paczki przez 2 tygodnie od otworzenia tzw. „bazy rodzin”. Obawialiśmy się, że pandemia Covid-19, pokrzyżuje nasze plany. Jednakże, jedno zdanie wypowiedziane przez Panią Dyrektora przekonało nas, że żadna pandemia nie może przeszkodzić nam w niesieniu pomocy. W tym roku stał się cud. Zorganizowałyśmy Szlachetną Paczkę dla dwóch rodzin. Tak „cudownie” pandemia wpłynęła na darczyńców. Chciałabym, jeszcze nadmienić, że otrzymywałam telefony od rodziców, z którymi współpracuję od lat, że zastanawiali się czy w tym roku przyłączymy się do Szlachetnej Paczki. To bardzo miłe. Niektórzy rodzice zaproponowali, że nawet jak ich dzieci już opuszczą naszą szkołę, to mam dzwonić do nich śmiało i informować jakie są potrzeby kolejnych rodzin. Czyż to nie jest wspaniałe?

R: Jak my dzieci możemy włączyć się w akcje charytatywne?

A.S: Moi uczniowie zawsze aktywnie włączają się w organizację „paczki”, bo taki jest nasz główny zamysł. Przede wszystkim informują o tym swoich rodziców i zachęcają do przynoszenia darów. W szkole pomagają nam segregować produkty. Dzieci uzdolnione plastycznie robią kartki świąteczne i stroiki dla rodziny. Następnie uczniowie oklejają kartony z produktami. Uczniowie najstarszych klas noszą paczki do samochodu dostawczego. Jest to cała logistyka, która wywołuje w każdym wzruszenie i na tym mi najbardziej zależy. Zawsze przy tego typu akcjach toczą się spontaniczne rozmowy wśród dzieci, którym chętnie się przysłuchuję. Niektóre dzieciaki ustalają menu, z produktów jakie znajdują się w kartonach, inne nie mogą uwierzyć, że komuś brakuje jedzenia itd. Jest to na pewno czas refleksji i każdy przeżywa to po swojemu. Ważne, żeby coś się działo i były emocje.

**Na koniec chciałabym powiedzieć krótko, bo wywiad był dość długi –
WIELKIE DZIĘKI ZA OBDARZENIE NAS TAK WIELKIM ZAUFANIEM.**



Świąteczna opowieść o pomaganiu Pani Elżbiety Adamkiewicz.

Drodzy Redaktorzy!

Zadaliście mi kilka pytań dotyczących mojej działalności na rzecz hospicjum Betania. Z przyjemnością opowiem Wam o Betanii i o tym, ile znaczy w moim życiu wolontariat.

O tym co dzieje się w Hospicjum „Betania” dowiedziałam się od Pani Joanny Aniserowicz mamy Katarzyny Aniserowicz. Pani Joanna wraz ze Swoją Rodziną już od dłuższego czasu wspiera Hospicjum. Na jednym ze spotkań klasowych Mama Kasi opowiedziała o potrzebach oraz możliwości wsparcia pomocą tej właśnie placówki. Ponieważ nasze dzieci chętnie udzielały się w pracach na rzecz innych stwierdziliśmy, że może to być dla nich nowe doświadczenie dzięki, któremu zauważą jak wiele dobra można dać „drugiej osobie”. Dlatego też od roku 2015 przygotowujemy kartki, stroiki, piekliśmy pierniki, pozyskiwaliśmy od Pani Bajek Gwiazdy Betlejemskie i w okresie przedświątecznym przekazywaliśmy do Hospicjum. Zazwyczaj Dziadek Kasi Pan Tadeusz Sławiński osobiście zawoził zebrane dary. W zeszłym roku odwiedziliśmy w dniu 6 grudnia Betanię. Ubrani w mikołajowe czapki śpiewaliśmy kolędy, składaliśmy życzenia, wręczaliśmy drobne prezenty, co sprawiło wielką radość oraz uśmiechy na twarzach pacjentów i pracowników. Nam uzmysłowiło, jak niewiele trzeba, aby pomóc uwierzyć w drugiego człowieka i pozwolić marzyć o lepszym jutrze. Ze względu na koronawirusa zorganizowaliśmy jeszcze trzy akcje (Święta dla „Hospicjum”, dwa razy przekazaliśmy zebrane środki higieniczne). Do działalności w wolontariacie zachęciliśmy również Koło Gospodyń Wiejskich z Wawelna oraz Stowarzyszenie Kibiców Kolejarza Opole. Staraliśmy się za każdym razem informować o akcji za pomocą plakatów, ogłoszeń, informacji dla Rodziców na konsultacjach oraz informacji do opiekunów uczniów przez e-dziennik. W tym roku szkolnym już we wrześniu zbieraliśmy fanty na Festyn w Przyworach. Ilość zebranych fantów zaskoczyła nas bardzo, a Pani Barbara Chyłka z całego serca dziękowała za tę akcję i pomoc w Festynie.

Niesienie pomocy innym ludziom leży w naturze każdego człowieka. Może nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę, potrzebujemy zachęty lub zbiegu okoliczności. Dla mnie osobiście pomaganie daje poczucie wspólnoty, odpowiedzialności za drugiego człowieka, radość, siłę do normalnego codziennego funkcjonowania. Uczy mnie również pokory oraz zadowolenia z tego, co mam, jaka jestem. Dzięki takiej działalności rozwijam się, otwieram na ludzi. Cieszy mnie każdy uśmiech na twarzy. Czuję się z tym dobrze, jest to dla mnie oczywiste, nie ma w tym nic niezwykłego.

Kochani! Do pomagania innym nie zawsze są nam potrzebne pieniądze. Podam Wam kilka oczywistych działań, które pewnie robicie na co dzień i nie zdajecie sobie nawet sprawy z tego, jaka to duża pomoc dla otaczających Was ludzi. Nie raz, nie dwa zrobiliście zakupy sąsiadce, wygrabiliście liście w ogrodzie u starszej osoby. Pomogliście przy zrozumieniu zadania domowego koleżance lub koledze, grabiliście liście na przerwie lub po lekcji na terenie szkoły, dokarmialiście ptaki zimą. Pewnie zdarzyło się porozmawianie ze starszą samotną osobą, która mieszka blisko nas, zna ją nasza rodzina. Możemy również wykonać samodzielnie kartki, stroiki, napisać list do osób w Hospicjum, do Domu Opieki, przekazać zabawki, gry, książki, nasze rzeczy tym, którzy niestety ich nie mają z różnych powodów. Pomaganie jest ważne, jest dobrem, a dobro wraca w dwójnasób do każdego z nas.

Święta to czas radości, szczęścia, zadowolenia, spotkań z bliskimi i najukochańszymi ludźmi, z Rodziną. Żeby jednak świętować, to trzeba mieć radość w sercu. Dokonać rachunku swojego sumienia. Czy podchodzimy do drugiego człowieka z miłością, szacunkiem, zrozumieniem, tolerancją i wrażliwością. Czy udało się nam zauważać potrzeby drugiego człowieka, wspierać go w trudnych chwilach, cieszyć się jego szczęściem. Wydaje mi się, że jeżeli poukładamy sobie to wszystko w swoim wnętrzu, uporządkujemy, to jesteśmy szczęśliwi, a tym samym zaczynamy Święta.....

Dziękuję Wam Drodzy Uczniowie klasy V za możliwość podzielenia się swoimi przemyśleniami.

Życzę Wszystkim zdrowych, rodzinnych pełnych miłości i uśmiechów Świąt Bożego Narodzenia i nie zapominajcie o dodatkowym nakryciu dla niespodziewanego gościa.



Przygotowanie darów dla Petonii





Pięknych i wesołych Świąt życzy Zespół redakcyjny w składzie:

Amelia Mucha, Daria Kraczkowska, Sebastian Leśko, Jakub Hulkiwicz, Dawid Malik, Szymon Kraska, Bartosz Kolan, Filip Mucha oraz wychowawczynie Beata Śmieja